

Za Redakcją odpowiedzialny
Stanisław Bronikowski w Poznaniu.
Ekspedycja i Biuro Redakcji przy pla-
cy Wilhelmskiej pod Nr. 15.
Dziennik Poznański
wydaje się codziennie z wyjątkiem niedziel i dni
świętych.
Cena ogłoszeń (inzeratów):
wiersz drobny 1 gr. 6 fen. — Reklamę od
wiersza drobnego 3 gr. (incl. tłumaczenia).
Listy
Redakcji, administracji i ekspedycji winny być
frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 7 marek 50 fen., w Prusach nie-
mieckich 9 mar. 13 fen., w Austrii 6 guldenów, w
Francji 18 fr., w Anglii 13 mar. 50 fen., w Szwecji
16 mar. 50 fen., w Belgii 12 mar. 20 fen., w Wio-
szech, w Szwajcarii i Belgii 12 mar. 20 fen., w Turcji 28
fr., w Ameryce 18 mar. 75 fen.
Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w ekspedycji; przedpłata przyjmują
w monarchii pruskiej oraz w państwach dozwolają pe-
czonego niemiecko-austriack. należących do państwa
człowie. W innych krajach za tyle nasze agentury
za których pośrednictwem (zobacz niżej) można także
przesłać ogłoszenia do eksped. Dzienn. Pozn.
Rękopisma
nadsyłane Redakcji nie zwracają się i nie są one będa

W Paryżu Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16, pułkownik Raczkowski, Rue des Beaux arts 10. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wie-
dniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Jerusalemstrasse 48. A. Retemeyer, H. Albrecht Taubenstrasse 34, Internationale Annoncen-Expedition. „Invalidendank“ Behrenstr. 24 i Haack et Rabehl,
Friedrichstr. 68. — W Bremie: E. Schlotte. — W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Pleszewie: L. Zboralski.

Na miesiące **maj-czerwiec** otwieramy
półną prenumeratę, którą obowiązane są przy-
jawać wszystkie cesarskie urzędy pocztowe.
Prenumerata miesięczna wynosi dla za-
mawiaczy 1 talara 5 fenigów, dla miejsco-
wych 25 gr.
Ekspedycja Dziennika Poznańskiego.

POZNAŃ, 29 kwietnia.

Nordd. Allg. Ztg nie grzeszy, jak wiadomo,
umiarunkowaniem ani chłodem, gdy idzie
o tych, dla których książkę Bismarck ma tylko brew
umarzoną i pochmurne czoło. W ostatnich czasach
Francya była głównie — obok ultramontanów — przed-
miotem jej zawziętych zaczepek, przyczem organ ten
nie zaniedbywał krzykować w niebogłosy, że sąsiedzi z
Wogezów pracują nad obaleniem pokoju europej-
skiego, który, jeśli dotychczas się utrzymuje, to je-
dyną za przyczynieniem księcia kanclerza. Gdy
frankuskie dziennikarstwo wszelkiej barwy i wszelkich
kierunków protestowało przeciw podsuwanym Francyi przez
niemieckie organa wojennym intencjom, nie prze-
stawało dzienniki niemieckie pod wodzą Nordd.
Allg. Ztg. podsycać nienawiść przeciw Francyi, ślad
i rozogniać niezabliźnionych jeszcze rany. W
dniach ostatnich przychylił się do krzyku dzien-
nikarstwa niemieckiego, i gdy już zdawało się, że prasa
niemiecka, pobita i uspokojona pojednawczymi argu-
mentami prasy francuskiej, przestanie nawoływać do
walki przeciw swym sąsiadom, występuje dziś na-
gła organ kanclerza z formalnym aktem oskarżenia, w
którym grzechy Francyi w obec Niemiec dzieli na
dwie kategorie: Do pierwszej zalicza artykuły ska-
żące osobę cesarza, do drugiej takie same artykuły
dotyczące osoby ks. Bismarcka, do trzeciej artykuły
dotyczące obelgi na naród niemiecki, a do czwartej ar-
tykuły nawołujące do odwetu. Przy tej sposobności do-
daje wyrażenie Nordd. Allg. Ztg., że dzienniki,
które dopuszczały się takiego przewinienia, wycho-
dziły i wychodzą w miastach objętych stanem obłę-
dzenia, z której to uwagi każę wysnuć wniosek, że ar-
tykuły objęte powyższymi czterema kategoriami były
umieszczane z wola i upoważnieniem władz francu-
skich. Organ kanclerski na poparcie swoich zarzutów
zamieszcza zbiór urywków zawierających karygodne
wyrażenia i daje lekko do zrozumienia, że rząd kan-
clerski postara się o to, by w przyszłości dzien-
niki francuskie z większym uszanowaniem odzywały
się o Niemców, co należy do Niemiec. —
Wspominamy o tym umyślnie, by dać czytelnikowi ja-
kieś pojęcie o kontroli i cenzurze, jaką wykony-
wują dzienniki niemieckie w obec niezależnego narodu,
którego główną winą jest, że nie chce całą duszą
pojechać Niemców i pragnie przez zorganizowanie
porządnej siły zbrojnej zabezpieczyć się przed wizytą
nieproszonych gości. Niezawodnie, że na dzisiejszy ar-
tykuł wstępny organu kanclerskiego pospieszają dzien-
niki francuskie z odprawą.

Z Wiednia telegrafują do Nat. Ztg., że dymisja
W. Husein Awiego Paszy została tam jak
najprędzej wzięta. Sultan uznał widocznie potrzebę
zmiany lepszego z Austrią stosunków, tudzież przy-
gotowania do świadomości tych korzyści, jakie staną się
u państwa przez połączenie kolei au-
striańskich z tureckimi. Nat. Ztg. nie może
pominąć tej sposobności bez uwagi pro domo sua.
On pisze, że Austrią tutaj wspomógł bezpo-
średnio Niemcy a pośrednio Rosya, — co nowym jest
wzrostem dobrych stosunków trzech mocarstw wscho-
dnych. Dymisyonowany co dopiero w. wezyr objął ster
rządu 13 lutego 1874. to po Rasydzie Paszy. Stał
zatem u steru zaledwie rok i dwa miesiące. Następca
Essad Pasza był już raz, a zwłaszcza po u-
stąpieniu Mahmeda Rudszi Paszy d. 15 lutego 1873, w.
wezyrem, dowodzący już przedtem w charakterze mini-
stra wojny niezwykłego talentu organizatorskiego. —
Gdyby jego były podobne bardzo krótkie; — już 15
miesiąca tego samego roku zmuszonym był ustąpić miej-
scu przywróconemu napowrót do łaski sultana księciu Ma-
hmedowi Rudszi Paszy. Pozbawionego władzy w. we-
zyra mianowano gubernatorem Syrii i Damasku, na
czem to stanowisku stłumił w zarodku zagrażający
mu ruch przesładowania chrześcijan. Krótko przed ma-
jowaniem Essada Paszy w. wezyrem powołano go do
Konstantynopola, oddając mu tę ministria marynarki. Jest
on ulubieńcem sery i przez ożenienie się z jedną z
córek zmarłego sultana spokrewniony z domem panują-
cym. Ministerstwo marynarki obejmuje po Essadzie
Raout Pasza, ostatniemi czasy gubernator Krety,
którego wielkiego zajął uwagą i szacunkiem.

Telegram z Hiszpanii donosi, że wczoraj przybył
nuncjusz papieżki Simeonis. W przejeździe
przez Biaritz przyjmował nuncjusza generała Cabrera,
do Monitora telegrafują, że przyjęcie było bar-
dzo łaskawe i serdeczne. Wedle Imparcial za-
mieszcza rząd hiszpański nadać Cabrerze wszystkie da-
jące się jego tytuły, godności i ordery. Wczoraj do-
szła depeza madrycka, że stronnictwo konsty-
tucyjne podpisało w Madrycie akt, mocą którego uznaje
za króla Alfonsa i przyrzeka wszelkie poparcie.
Wobec tego zrobił to tylko pewien odłam stronnictwa
gagista i jego przyjaciele polityczni odmówili swoich
podpisy a właśnie Sagasta jest duszą stronnictwa
konstytucyjnego w Hiszpanii. Układy zawiązane w
mierze zerwały się. Telegram ten donosi zara-
zem, że wkrótce odbędzie się walne zebranie wszyst-

kich należących dawniej do stronnictwa konstytucyj-
nego senatorów i deputowanych celem rozpatrzenia się
co głównym było powodem rozdwojenia stronnictwa tego.

* Od p. Manheimera odbieramy pismo, pro-
stujące wiadomości w sprawie Tellusa podana, którą
zaczepiliśmy z pism warszawskich, o czym zaraz
nadmieniliśmy. Pismo to brzmi jak następuje:
„Artykuł z dnia 26 b. m. zamieszczony w Dzie-
niku a odnoszący się do Tellusa, zawiera tyle nie-
dokładności, że widzę się zmuszonym upraszać szan.
Redakcyję o zamieszczenie w łamach swego pisma na-
stępującego sprostowania.
Najpierw zaznaczyć należy, że prowadzenie proce-
sów, odnoszących się do majątku hr. Platera, jest rze-
czą p. Lieberknechta jako kuratora masy St. hr. Pla-
tera, a nie moją jako kuratora masy Tellusa.
Jeżeli tedy pierwotnie poczynił kroki, ażeby
obłożyć aresztem majątek hr. Platera w Królestwie i
jeżeli się o zaprowadzenie administracji w Chru-
szniewie postarał, uczynił to jedynie ze względu,
że w przewłocie leżało niebezpieczeństwo, a kurator
masy w Welsztynie nie posiadał potrzebnych do tego
materiałów.
Gdy następnie w myśl prawa konkursowego pro-
wadzenie procesów i administracji Chruszniewa prze-
szło na masę specjalną hr. St. Platera, niewłaściwie
zatem była moje nazwisko łączone z zaprowadzeniem
nowego administratora w Chruszniewie. — O ile mi
wiadomo, usunięcie Łazowskiego z administracji już
z tego względu było w interesie wierzycieli, że jego
administracja była tak kosztowną, iż nie tylko po-
chłaniała całe dochody, ale wymagała znacznego for-
szusu, czego chcąc uniknąć, zmieniono osobę admini-
stratora. Według najnowszych wiadomości z Warszawy
uznał sąd apelacyjny w Warszawie zaprowadzenie no-
wego administratora w Chruszniewie za usprawiedli-
wione.“

*) Rzeczywiście w dniu 26 bm. zapadł wyrok w sądzie
apelacyjnym, mocą którego administratorem Chruszniewa w miej-
scie p. Łazowskiego wyznaczony został p. Szczepański.
Przyp. Red. Dzienn. Pozn.

Dzienniki rosyjskie.

Dzienniki rosyjskie przerywają nareszcie
milenicze zachowywanie w sprawie polskiej od
dawnego już czasu a mianowicie poświęcają
Sankt-Petersburgskie Wiedomości w dłu-
giej korespondencji z krajów słowiańskich
obszerną wzmiankę przemianie, jaka się według
niej miała odbyć na korzyść Rosyi w opinii pu-
blicznej i pewnej części prasy polskiej. Kore-
spondencya petersburgskiego dziennika mówi,
że jakkolwiek nie wszyscy jeszcze pod naciskiem
tradycji przeszłości i opinii publicznej ośmie-
lają się wypowiadać jawnie swoich sympatii
do Rosyi, — dziennikarstwo polskie zwraca
przecież uwagę na wszelkie objawy życia ro-
syjskiego i że jeśli, zwłaszcza świeżo teraz w
obec nawrócenia Unitów podlaskich na prawos-
ławie wiele jeszcze fałszów pojawia się ze
szkodą Rosyi, to przecież w ogóle rozsądniejsze
już przemagają prądy. Mianowicie dostaje się
Dziennikowi Poznańskiemu uznanie, iż
„obejmuje rozumne i bezstronne uwagi o ko-
nieczności zbliżenia się Rosyan i Polaków“ i że
według niego „Polska tylko w Rosyi przyszłe
swoje pokładać może nadzieje.“ W dalszym
następstwie mówi korespondencya Sankt-Pe-
tersburgskich Wiedomości o podejrzliwi-
ści opinii publicznej i prasy pruskiej w obec
takiego zwrotu w krajach polskich. „Dziwna
rzecz!“ pisze petersburgski dziennik dosłownie.
„wszakże nie podlega żadnej wątpliwości, że
my z Prusami nie tylko jesteśmy w pokoju, ale
nawet w przyjaźni; zdaje się, że nie powinno
być ani wzmianki o jakichkolwiek nieprzyjaznych
między nami stosunkach. W praktyce wszakże
rzecz się ma zupełnie inaczej.“ I tu przytacza
dziennik petersburgski fakta, jak śledztwo są-
dowe wytoczone zarządowi Towarzystwa Przy-
jaciół Nauk Poznańskiego z powodu wysłania
pana Działowskiego na kongres archeologiczny
kijowski, uwięzienie w Krakowie p. Zygmunta
Malczewskiego na rekwizytacyą pruską za napi-
sanie broszury przychylniej Rosyi; wydalenie z
Poznania p. Olendzkiego za redagowanie pisma
i objawianie usposobień życzliwych Rosyi, wre-
szcie ukaranie arcyksięcia Jana Salwatora na
żądanie gabinetu berlińskiego za publikacyą
działa strategiczno-politycznego, oświadczającego
się z sympatjami dla Rosyi. Tak daleko Sankt-
Petersburgskie Wiedomości o przedmio-
cie, który nas najbliżsi obchodzić może, ponie-
waż dalsze uwagi korespondencyi, dotyczące
stosunków Galicyi, są raczej faktycznego tylko
znaczenia i zupełnie przedmiotowej natury.

Wzmianka o zwrocie opinii publicznej i
prasy polskiej na rzecz porozumienia się z Ro-
sya, wyraźne potrącenie w niej o pismo nasze
czyni potrzebnymi z naszej strony kilka słów
objaśnienia.

Przedewszystkiem nie mamy powodu gnie-
wania się, że pisma rosyjskie zwracają uwagę na
sprawę polską, że uznają, iż społecznością pol-
ską i pewną częścią jej prasy przestaly powo-
dować względem Rosyi jedynie tylko względy
zadawnionych, choćby najsluszniejszych niechęci
a że zaczyna wybijać się na powierzchnię roz-
waga i zastanowienie, czyby owego stosunku
nie dało się uregulować na racjonalniejszej a
uwzględniającej interesa obu stron podstawie.
Fakt, że prasa rosyjska czy pewna część jej
zastanawiają się nad możliwością i prawdopodob-
niwstwem takiej przemiany, nie może nam być
naturalnie niepożądaną, a pragniemy przede-
wszystkiem, aby szedł na korzyść braciom na-
szym z pod panowania rosyjskiego. Nie prze-
szkadzają to wszakże, abyśmy przyznając pewne
znaczenie choćby nawet tak drobnemu faktowi,
jakim jest odezwanie się jednego dziennika
petersburgskiego, nie mieli wyrazić żalu, iż do-
tąd nie stało się ze strony rosyjskiej nic,
co by Polakom mogło być zadatkem bez-
pieczeństwa narodowego rozwoju pod panowa-
niem rosyjskiem; co by dalej było rękojmią, iż
Polakowi wolno być istotnie Polakiem pod
tętm panowaniem. Tutaj zaś winniśmy poło-
żyć protest przedewszystkiem w imieniu wła-
snym, następnie jak się pewno nie mylimy, i
w imieniu całej myślącej społeczności naszej
przeciw optymizmowi petersburgskiego dzien-
nika, jakoby nadzieje Polaków spoczywały je-
dynie tylko na Rosyi. Nie chcemy komedii
grać z nikim a więc i z Rosya. Pragniemy
więc bezwzględnie, aby obecny stosunek niena-
wici się niechęci między Polską z Rosya usta-
pił stosunkowi, odmiennemu, z korzyścią tak
jednej jak drugiej strony czy to na zewnątrz
lub wewnątrz, ale grzeszyłobyśmy przeciw praw-
dzie i naturze rzeczy, gdybyśmy się rzekali
samoistności i indywidualności naszej narodo-
wej. Rosya znajduje się w alternatywie albo
wyniszczenia nas, co dla niej z pewnością ani
rzeczą wykonalną ani korzystną, albo też na-
dania nam takiej formy bytu, pod którą istnieć,
żyć i rozwijać się bez szkody być możemy. —
Druga ta alternatywa jest nie tylko wykonalną
ale rokuje, co więcej, ważne korzyści tak jednej
jak drugiej stronie, pomijawszy choćby już nawet
stronę słuszności i sprawiedliwości. Dobrze
więc, niechaj Rosya wie, że nie myślimy wzglę-
dem niej żywić ciągłych tylko nienawiści i nie-
chęci, ale że warunkiem owej zmiany dotych-
czasowych usposobień polskich względem niej jest
bardzo naturalny warunek zmiany usposobień ro-
syjskich względem polskich. Czyż się za stało
zadanie ze strony rosyjskiej choćby najodległej
podobnemu warunkowi z naszej strony? Trwa
do dziś dnia litera systemu przesładowania, ma-
jącego na celu wytepienie żywiołu polskiego na
całej przestrzeni panowania rosyjskiego zwłaszcza
po za obrębem Królestwa Polskiego. Ostatnie samo
znajduje się pod naciskiem i grozą tegoż sa-
meo systemu, z korzyścią zaiste nie rosyjską,
ale żywiołu rozprzestrzeniającego się równie ze
szkodą Polski jak Rosyi. Jeżeli żywioł polski
nie uległ ostatecznie i nie rozbił się w bez-
kształtne kawałki pod ciosami przesładowczego
młota, nie jest to zaiste zasługą powściągliwo-
ści rosyjskiej, lecz wytrwałości i żywotności
polskiej. Czyż wśród takich warunków mogą
Polacy, jeżeli istotnie są jeszcze Polakami, je-
żeli się nie wyrzekli świadomości narodowej,
myśleć o zgodzie i porozumieniu z Rosya, czyż,
jak dziennik petersburgski powiada, mogą na-
dzieje swe opierać na Rosyi? Byłby to z je-
dnej strony albo niewczesny optymizm ze stro-
ny ludzi uczciwych, byłoby to dowodem nie-
czemności ze strony ludzi złych lub słabych.
Trzeba więc Polsce ze strony Rosyi matery-
ału, trzeba faktycznego i dotykającego zadatku,
aby zgodę tego rodzaju upodobnić. Nikt nam
nie weźmie przekonania, że fakt taki leży w na-
turalnym rozwoju wypadków dziejowych, że
przyszłość Słowiańszczyzny, Polski i Rosyi ku
niemu steruje. Co prawda jednakże, to że te-
razniejszość rosyjska nie dlań nie czyni, choć
oczywistość potrzebną i konieczność jego wska-
zuje. St. Petersb. Wiedom. przerywają mi-
lenczenie o sprawie polskiej, o co się nie mamy
powodu gniewać; natomiast grzeszą optymizmem,

jeżeli nadzieję biorą za fakt i jeżeli przypu-
szczają, że, czy to my czy jakibądź odłam spo-
łeczeństwa polskiego, rzucamy się oburzać bez za-
strzeżenia wśród obecnych stosunków i warun-
ków w objęcia Rosyi. Niechajby dziennikarstwo
rosyjskie zaczęło rzecz od swego rządu i spo-
łeczeństwa; niechaj oświadczy się, o ile mu to
wolno, przeciw systemowi przesładowania Po-
laków; niechaj nie fałszuje sprawy unickiej,
niechaj nie chwali ohydnych czynów, jakim jest
nawracanie Unitów; niechaj systematycznie a
wytrwale wprowadza tak społeczność swą jak
rząd na inne względem nas tory, niechaj wska-
zuje korzyści zobopólne takiej polityki — a
wtedy, wyświadczyć przyszłości Rosyi, Sło-
wiańszczyzny i Polski niezaprzeczane usługi,
znajdzie z pewnością nie głuchym i społecz-
stwo polskie.

Otóż wyznanie naszej wiary w przedmiocie
dotkniętym przez petersburgski dziennik, otóż
odpowiedź na uznanie, jakie nas z jego strony
spotkało.

Pod koniec jeszcze kilka słów zastanowie-
nia nad uwagami, jakie w jednym z ostatnich
swych numerów krakowski Czas temuż przed-
miotowi poświęca.

Wzywał nas do odparcia pochwalnej po-
twarzy, jak powiada, rzuconej na nas przez
petersburgski dziennik. Na to wezwanie krako-
wskiego i na to odezwanie się petersburgskiego
dziennika staraliśmy się dać powyżej odpowiedź,
która tak jednemu jak drugiemu pismu wąt-
pliwości co do naszych usposobień i zapatrywań
pozostawiać nie powinna. Natomiast poczuwa-
my się do obowiązku w imię faktycznej praw-
dy wzięcia w obronę niektórych przynajmniej
twierdzeń petersburgskiego dziennika przeciw
zarzutom Czasu. Nie wiemy, o ile na areszto-
wanie pana Malczewskiego w Krakowie za pu-
blikacyą przychylną Rosyi broszury wpłynęły
żądania pruskie; również nie wiadomo nam, o
ile na destytucyą i banicyą arcyksięcia Jana
Salwatora mogła wpłynąć okoliczność, że bro-
szura jego wyrażała sympatyje dla Rosyi, nie-
chęci dla Prus. Czemu jednakże zaprzeczyc
nie można, to niesłychanej drażliwości publi-
cystyki prusko-niemieckiej w obec wszelkich ob-
jawów prasy i opinii publicznej polskiej, zda-
jących się zapowiadać zwrot ku Rosyi. Tej
prawdzie niepodobna przeczyć a dowodów jej
dostarcza mimo serdecznej przyjaźni prusko-
rosyjskiej całe dziennikarstwo prusko-niemieckie,
począwszy od Nordd. Allg. Ztg., skończywszy
na żartobliwym Kladradaczu. Dalej jest
faktem, że pan Olendzki został istotnie wydany
z Poznania z powodu podejrzenia, iż jest pro-
pagatorem wszechsłowiańskich myśli. Wreszcie
jest najzupełniej prawdziwym fakt, który Czas
uważa za zupełnie zmyślony, że dr. Libelt i za-
rząd Towarzystwa Przyjaciół Nauk poznańskie-
go zostali pociągnięci do odpowiedzialności są-
dowej za naukową doniosłość misyą pana
Zygmunta Działowskiego na czysto nauko-
wy kongres archeologiczny w Kijowie. Śledz-
two to toczy się istotnie a świeżym i dotyka-
nym dowodem przesłuchanie, nie dalej jak ty-
dzień temu, jako świadka w tej sprawie naczeln-
nego redaktora naszego pisma. O badaniu od-
powiedzialnego redaktora pisma naszego pisa-
liśmy w swym czasie. Otóż, co w interesie
prawdy faktycznej za obowiązek nasz uważa-
liśmy zapisać a co, jak zaprzeczyc niepodobna,
jest dowodem niesłychanej drażliwości niemiec-
kiej w obec choćby najnieвинniejszych objawów
i poszlak, zdających się zapowiadać czy to ko-
niec lub choćby tylko złagodzenie zadawnionej
wani między Polską a Rosya.

Wiadomości urzędowe.

Król nadał generałowi piechoty Franascey, komenderu-
jącemu generałowi XV korpusu, order orla ozarnego.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Wrzesień, 27 kwietnia.

(Ustawy krajowe. — Z więzienia. — Rewizya.)
(A. B. C.) Ka. Szews, który już dawno przed
ustawami krajowymi miał posadę wikarę w Targowej
Górze, bawił w miesiącu wrzesniu r. z. dni kilka u
ks. Kowalskiego, proboszcza w Czeszewie pod Miłosła-
wem, gdzie odprawił parę razy miszę św. Prokuro-
rya średzko-wrzesińska, upatrując w tém przekroczeniu

dniej, lecz zarzem i francuzko-angielskiemu przy-
rzu. Brunnow był jedynym z dyplomatach co wygna-
nego ks. Ludwika Napoleona przyjmował publicznie
w swym hotelu poselskim w Londynie, t6m wi6c
przeto zadziwia, 2e gdy gabinet petersburski chci6
uwierzytelnić na odbytym kongresie Brunnowa przy-
dworze tuieryjskim, cesarz Napoleon wr6cz temu 6j-
sprzeciwi6. Gdy z wypraw6 do Chiwy st6sunki między
Londynem a Petersburgiem pocz6ły si6 wick6, 6j-
strach wielki Brunnowa, przypomnia6 sobie krymicki
rz6 dyplomatyczn6 jaka poprzedzi6 woj6 krymick6
pr6w6zeniem alarmuj6cem przes66 na r6ce ks. Go-
czakowa depesz6, w kt6rej uprasza6 cara, by zechcia6
wys66 do Londynu osob6 zaufa6 na to celem po-
formowania j6j nale2ycie o p6k6zeniu rzeczy, sam 6j-
wiaz nie ma odwagi bra6 na siebie odpowiedzialno6-
za to co si6 sta6 mo2e. — Jak wiadomo, wys66 6j-
pod6wczas nad Tamiz6 hr. Szuwa6owa, kt6ry wkr6tce

Otworzenie konkursu. Królewski sąd powiatowy w Poznaniu.

Poznań, dnia 26 kwietnia 1875
w południe o godzinie 12-tj
Nad majątkiem kupca **Simona Orenstein**
in firma Simon Orenstein w Poznaniu otworz-
nie konkurs kupiecki a dzień wstrzymania za-
płaty ustanowiono na dzień

20 kwietnia 1875.

Tymczasowym administratorem masy usta-
nowionym został agent **Samuel Haenisch**
w Poznaniu.

Wierzycieli dłużnika wspólnego wzywamy
aby w terminie

na dzień 12 maja 1875

przed południem o godzinie 11-tj
przed komisarzem konkursu w izbie sądo-
wej pod Nr. XI. wyznaczonym, oświadczenia
i propozycje swoje względem utrzymania tego
administratora lub ustanowienia innego
tymczasowego administratora event, tymcza-
sowego zarządu oddali. (2402)

Wszystkim, którzy od dłużnika wspólnego
cokolwiek w pieniądzu, papierach lub innych
rzeczach w posiadaniu lub zachowaniu mają
lub którzy mu cokolwiek są winni, zalecamy,
aby nie jemu nie wydali lub wypłacili, owszem
o posiadaniu przedmiotów do dnia 10 maja
br. włącznie Sądowi lub administratorowi masy
poinformowali i wszystko z zastrzeżeniem jakowych
swych praw do tego czasu do masy konkursowej
oddali. Zastawieni lub inni z nimi równo
uprawnieni wierzyciele dłużnika wspólnego mają
o rzeczach zastawionych w ich posiadaniu
się znajdujących tylko donieść.

Zarazem wzywamy wszystkich tych, którzy
do masy pretensje jako wierzyciele konkur-
sowi rościć chcą, aby należałości swoje, bądź
że o takowe już się skarga toczy lub nie, z
prawem żądania pierwszeństwa do dnia 22
maja r. b. włącznie u nas piśmiennie lub do
protokołu zameldowali i następnie do rozpo-
znawania wszystkich w czasie wspomnianym
zameldowanych należałości również stosownie
do okoliczności do ustanowienia stałych osób
zarządowych

dnia 12 czerwca 1875 r.

przed południem o godzinie 11

przed komisarzem konkursu w izbie sądowej
Nr. XI stanęli.

Kto zameldowanie swoje na piśmie złoży,
poinformował kopię onegoż i jego aneksów dołączyć.
Każdy wierzyciel, który nie w naszym okre-
gu urzędowym zamieszkuję, powinien przy
zameldowaniu swojej pretensji pełnomocnika
tu zamieszkałego lub zamieszkałego do prak-
tyki u nas upoważnionego ustanowić i do
akt donieść.

Tym, którzy tu znajomości nie mają, po-
dajemy jako obrońców prawa: rzecznicza
Szumana i radców sprawiedliwości Pi-
leta i Tachuschke tuż zdą.

Otworzenie konkursu.

Król. sąd powiatowy w Poznaniu.

Poznań, dnia 27 kwietnia 1875 r. przed
południem o godzinie 12-tj.

Nad majątkiem kupca **Nathana Jareckiego**
pod firmą **Nathan Jarecki** w Poznaniu
otworzono konkurs kupiecki a dzień
wstrzymania zapłaty ustanowiono na dzień 23
kwietnia 1875 r.

Tymczasowym administratorem masy usta-
nowionym został kupiec **C. J. Kleinow** w
Poznaniu. Wierzycieli dłużnika wspólnego
wzywamy, aby w terminie na

dzien 14 maja 1875 r. przed

południem o godzinie 11

przed komisarzem konkursu w izbie sądo-
wej Nr. XI. wyznaczonym, oświadczenia i pro-
pozycje swoje względem utrzymania tego ad-
ministratora lub ustanowienia innego tym-
czasowego administratora event, tymczasowego
zarządu oddali. (2424)

Wszystkim, którzy od dłużnika wspólnego
cokolwiek w pieniądzu, papierach lub in-
nych rzeczach w posiadaniu lub zachowaniu
mają lub którzy mu cokolwiek są winni, za-
lecamy, aby nie jemu nie wydali lub wypła-
cili, owszem o posiadaniu przedmiotów do
dnia 13 maja r. b. włącznie Sądowi lub
administratorowi masy donieśli i wszystko z
zastrzeżeniem jakowych swych praw do tego
czasu do masy konkursowej oddali. Zastaw-
nieni lub inni z nimi równo uprawnieni
wierzyciele dłużnika wspólnego mają o rzecz-
ach zastawionych w ich posiadaniu się
znajdujących tylko donieść.

Zarazem wzywamy wszystkich tych, którzy
do masy pretensje jako wierzyciele konkur-
sowi rościć chcą, aby należałości swoje, bądź
że o takowe już się skarga toczy lub nie, z
prawem żądania pierwszeństwa do dnia 29
maja r. b. włącznie u nas piśmiennie lub do
protokołu zameldowali i następnie do rozpo-
znawania wszystkich w czasie wspomnianym
zameldowanych należałości również stosownie
do okoliczności do ustanowienia stałych osób
zarządowych dnia

15 czerwca 1875 r.

przed południem o godz. 11-tj

przed komisarzem konkursu w izbie sądowej
Nr. XI. stanęli.

Kto zameldowanie swoje na piśmie złoży,
poinformował kopię onegoż i jego aneksów dołączyć.
Każdy wierzyciel, który nie w naszym okre-
gu urzędowym zamieszkuję, powinien przy
zameldowaniu swojej pretensji pełnomocnika
tu zamieszkałego lub zamieszkałego do prak-
tyki u nas upoważnionego ustanowić i do
akt donieść. Tym, którzy tu znajomości nie
mają, podajemy jako obrońców prawa: rzec-
niczki **Dochorna i Mehring**
radców sprawiedliwości **de Visser** w miejscu.

Proklama.

Lucyan Kalixt Smyt, który się
urodził 16 października 1836 r. w Radziewie
w powiecie średzkim i jest synem **Anto-
niego Smyt**, dziedzica z Radziewa, udał
się w wiosnę 1863 r. jako promowany lekarz
do królestwa Polskiego, przyłączył się do tam-
tejszego powstania i oddał nie dał o sobie
słyszeć. Tenże i pozostali jacy nieznani spad-
kobiercy jego zapożywiają się niniejszym na
termin dnia

3 września 1875 r.

w południe o godzinie 12-tj
przed sędzią powiatowym panem Rzepni-
ckim w sądzie tutejszym wyznaczony, z iwe-
zowaniem, ażeby przed albo w tymże terminie
u podpisanego sądu oświadczyć albo piśmien-
nie się zgłosił w przeciwnym bowiem razie
Lucyan Kalixt Smyt za zmarłego uznany i
jego majątek najbliższym jako tacy wylegity-
mowanym jego spadkobiercom przysądzony
będzie.

Śrem, dnia 16 października 1874.

Król. Sąd powiat. Wydz. I.

**Cztery pasy sluckie
i pas luduński za-
łobny** są do nabycia w an-
tykwarji **E. Calliera.**

Obwieszczenie.

W piątek dnia 30 mb. rozpocznie się na
moście bramy Debińskiej wystawienie baryer
do zamknięcia. Z tego powodu brama De-
bińska na przeciąg ośmiu dni dla wozów i
jeźdźców zamknięta będzie. (2422)

Poznań, dnia 28 kwietnia 1875.

**Prezes policyi
Staudy.**

Mowa Żałobna

na pogrzebie ś. p. Heleny z Taczanow-
skich Stableskiej miana w Smolicach
dnia 12 kwietnia rb. przez ks. Florjana
Stableskiego dr. św. Teol. — wyszła
i jest do nabycia egzemplarz (2429)

za 7 1/2 sgr.

Korniczana zapisywać można na
wszystkich pocztach.
Przedpłata kwartalna wynosi na poczt-
ach 70 fenigów. Korniczanie wychodzi
co 2 tygodnie w małym półkarszku.

W Administracji Dziennika Poznań-
skiego nabyć można za 15 sgr.

Die polnische Fälscherbande

und die

russischen Staatsräthe

und deren

Agenten.

Zur Aufklärung der öffentlichen Meinung

herausg. von der

Gesamtheit der in der Schweiz

ansässigen Polen.

1874 Zurich.

Staraniem Michała Grubeckiego w

Warszawie wychodzą nowe przekłady

Romansów Historycznych

Waltera Skotta

w seryach rocznych 24 tomowych.

Serya pierwsza zawierać będzie:

Kwentyn Durward, Rob

Roy, Hetman z Chester,

Lucya z Lamermoor, Ry-

szard Lwie Serce, Czarny

Karzel i Kłasztór.

Przedpłata na powyższe dzieła wy-
nosi 15 marekówek z przesyłką 18 mk.

Administracja Dziennika Po-
znańskiego postarawszy się o zni-
żenie tej ceny prenumeracyjnej na 12

marekówek w miejscu i 15 mar-
kówkę z przesyłką dla abonentów

Dziennika Poznańskiego, o-
świadcza gotowość swoją do zbierania

rzeczonych przedpłaty i do reszowania

nadchodzących poszytów.

W skutek wykonanego dnia 15 lipca 1874

piątego wylosowania wypowiadają się następu-
jące 21 obligi powiatu Inowrocławskiego:

Lit. A po 500 tal. Nr. 68, 170.

Lit. B po 250 tal. Nr. 12, 23, 56, 198, 281,

286, 327 i 400.

Lit. C po 100 tal. Nr. 21, 56, 74, 84.

Lit. D po 50 tal. Nr. 15, 93, 189, 221, 225,

260, 488.

Posiadaczów owych obligi upraszamy, aby

takowe wraz z należącymi do nich kuponami

i talonami aż do 1 lipca 1875 na tutejszej

powiatowej kasie komunalnej, lub u towarzy-
stwa dyskontowego w Berlinie lub jeszcze u

pana Michała Levy w Bydgoszczy albo w han-
dli G. Salomonsohna i spółki w miejscu zło-
żyli a gotowiznę odebrali. (183)

Wszystkie obligi muszą być oddane w stanie

do kursu usposobionym. Ilość brakujących ku-
ponów potrąci się w gotowiznie wykupnej.

Przytęm przypominamy niniejszem, że niżej

wymienione obligi z poprzednich wylosowa-
nia są jeszcze zrealizowane a to:

a) wylosowane dnia 3 lipca 1871 obligi

Lit. C Nr. 223 po 100 tal.

b) wylosowane dnia 10 lipca 1872 obligi:

Lit. B Nr. 368 po 250 tal.

Lit. C Nr. 387 po 100 tal.

Lit. D Nr. 155, 180, 370, 428 po 50 tal.

c) wylosowane dnia 9 lipca 1873 obligi:

Lit. A Nr. 1, 92, 168 po 500 tal.

Lit. B Nr. 185, 214, 270, 426, 430, 412

po 250 tal.

Lit. C Nr. 169, 453 po 100 tal.

Lit. D Nr. 26, 222, 264, 266, 316, 437

480 po 50 tal.

Za obligi te procenta od 1 lipca 1872 do

1 lipca 1873 albo 1 lipca 1874 się już nie pła-
ci. Inowrocław, dnia 23 listopada 1874.

Komisya finansowa

stanów powiatu.

10 książek za talar.

1) **Kilka pereł** przez Wilkonia

149 str. 7 sgr. 2) **za posagiem**

przez Wilkonia 278 str. 20 sgr. 3)

Chwila zapomnienia. Powieść 10

sgr. 4) **Zamek Kaniowski** przez

Goszczyńskiego. 5) **Król Zamczyska**

tegoż. 6) **Ojciec zadumanych**

Słowackiego. 7) **Treny Kochanowskiego.**

8) **Ochronka Buchwaldzka.** In-
strukcja do zakładania, utrzymywania i prowa-
dzenia tanich ochronek ludowych. 9) **Z**

chwili wczorajszej. Powieść. 10)

Obrona Sokolowa wiersz humorysty-
czny. W dodatku fotografia SS. Patronów

Polskich podług rysunku Eljasza. Za dopła-
tą 2 1/2 sgr. posyła się te książki franko.

J. Chociszewski

Poznań róg Butelskiej i Słóarskiej ul. Nr. 6

w kamienicy „Ula”. (2286)

Księgarnia E. Calliera!

poleca
Slowackiego

Lilla Weneda

za 8 sbr.

Krasickiego „Myszeis”

za 4 sbr.

W Administracji Dziennika Po-
znańskiego są do nabycia losy do

osmej wielkiej loteryi koni

w Hanowerze.

Cena losu 3 marki (1 talar.)

Wygrana główna: **ekwipaż**

elegancki z czwórka szla-

chetnych koni i kompletną

uprzężą wartości 10,000 m.

Ciągnięcie odbędzie się na końcu

czerwca lub początku lipca.

Franciszek Kreski, Bydgoszcz.

Dla palących cygara!

Wielką partją pięknych

Java-brazylijskich

cygar,

których wartość szacowana 18 tal., sprze-
daje dla szybkiego ich wypróżnienia po

12 t. l. tysiąc. Zamówienia od 500 sztuk

poczawszy przesyłam franko. (2407)

Wody mineralne

nalewu tegoro-

cznego poleca jak

najtaniej (2366)

I. Sobocki,

Rynek Nr. 8.

Szanownym Obywatelom

donoszę. (1992)

iż posiadam kopie i świadectwa osobiście znanych mi

agronomów żonatych i bez żon.

Kuchmistrzów w swym zawodzie biegłych.

Gospodyn, kucharek, służących i furszpanów.

Agentura

dla poszukujących umieszczenia.

Teodor Stachecki

Klasztorna ulica 10.

Piwo kulmbachskie

z Bawaryi

piwo skladowe Stock'a

jako też wszelkie inne piwa poleca w wybornym gatunku

Skład piwa (2421)

Oskara Mewes

Poznań. Wrocławska ul. Nr. 16.

HOGG, ARTEKAR, 2, RUE DE CASTIGLIONE, PARTZ JEDYNT PREPARATOR.

PILULE de PEPSINE de HOGG

PIGULEKI Z PEPSINY HOGGA.

Preparatu temu nadano specjalnie kształt pigulek dla zabezpieczenia go od wpływu po-
wietrza; zachowano tym sposobem wszelkie własności temu nader pożądanemu lekarstwu i uczy-
nie skuteczność jego niezawodną. — Pigulki Hogga przygotowywują się w trojaki sposób:

1) **PIGULEKI HOGGA z CZYSTEJ PEPSINY** przeciwko upośledzonemu trawieniu, goryczy,
wymiotom i innym przypadłościom, specjalnym żołądka.

2) **PIGULEKI HOGGA z PEPSINY** w połączeniu z żelazem odkoissonem, przeciw wodorod
przeciw słabościom żołądka powikłanym niedokrwistością, niemością ogólną, etc., bardzo są
wzmocniające.

3) **PIGULEKI HOGGA z PEPSINY** w połączeniu z **iodanem żelaza** niepodlegającym rozkła-
dowi, przeciw słabościom skroflicznym, lymfatycznym, siłowym i pierślowym.

PEPSINA jest połączeniem z żelazem i lodanem żelaza łagodzący drażniące jakże lodan
żelazo wywierają na żołądek osób nerwowych i drażliwych. — Pigulki Hogga sprzedają się je-
dynie we flakonach trojganiastych i znajdują się w głównych aptekach.

Dostać można w Poznaniu w aptece dra Mankiewicza. (301)

Magdeburgskie

Towarzyst. ubezpieczeń od gradobicia,

statutami przepisany kapitał zakładowy: dziewięć milionów marek,

dotąd puszczono w obieg 4,501,500 marek — fn.

z tego użyto na pokrycie strat w roku 1872 i 1873 37,831 marek 50 fn.

gwarancyjny próty fundusz, obecnie do dyspozycji będący: 4,463,668 marek 50 fn.

zabezpiecza ziemiopłody każdego rodzaju przeciw szkodom z gradobicia po sta-

łych premiach. Dopłaty późniejsze nie mają miejsca. Wynagrodzenie wypłaca się w całości

najpóźniej w miesiąc po jego ustanowieniu. (2426)

Od czasu dwudziestoletniego istnienia zawarło Towarzystwo 686,068 ubezpieczeń a wypłaciło 8,916,916

tal. wynagrodzenia. Suma asekuracyjna wynosiła w 1874 r. 55,303,097 talarów.

Podpisany agent generalny i ustanowieni we wszystkich prawie miastach prowincjonalnych agenci przy-
mują wnioski o ubezpieczenie i gotowi są do dania każdego bliźszego objaśnienia.

Poznań, dnia 30 kwietnia 1875.

L. Annuss.

Drukiem i nakładem drukarni J. I. Kraszewskiego (Dr. W. Zebliński) w Poznaniu.

Nowości!

Zabezpieczenie przeciw włamy-
waniu się, ochroniacze koni, sur-
duty na deszcz i kuchnie petroleowe

<